

Aktor czy badacz? Między przywdziewaniem masek a poszukiwaniem prawdy o sobie

Maciej Dymkowski*

Instytut Psychologii, Uniwersytet Opolski, Opole

ACTOR OR SCIENTIST? PUTTING ON MASKS OR SEEKING FOR THE TRUTH ABOUT THE SELF

The paper underlines the fact that although an individual sometimes is only a participant in the public spectacle, he or she - as the actor - is also often the naive scientist who verifies the self-knowledge. The impact of self-presentations on the actor-scientist's private self-beliefs is described as the special cognition, often (but not always!) creating some biases in these beliefs.

SŁOWO O POZNAWANIU SAMEGO SIEBIE

Poznanie samego siebie bywa analizowane jako proces tendencyjnego odbioru i transformacji informacji treściowo odniesionych do takich czy innych aspektów „ja”. Choć podmiot może korzystać wówczas z różnych baz danych, eksperymentalne badania nad tą problematyką koncentrują się przede wszystkim na przetwarzaniu informacji napływających z zewnątrz – czy to w efekcie narzuconej z nimi konfrontacji, czy też jako rezultatu aktywnego ich poszukiwania.

Bycie przedmiotem dla samego siebie wiąże się z bezprecedensowym statusem epistemologicznym samopoznającego podmiotu. Musi on być stosownie umotywowany (chcieć) i posiadać odpowiednie kompetencje (potrafić), aby aktywizować wielce osobliwe aktywności poznawcze. Te ostatnie są funkcją zarówno własności jego umysłu, jak i treści przetwarzanych informacji i weryfikowanej przez te informacje samowiedzy.

Osobliwości poznawania siebie wiążą się zarówno ze specyfiką możliwości poznawczych jednostki, jak i z kulturowo określonym jego zapośredniczeniem przez stosowne instrumentaria, w tym zwłaszcza wykorzystywany język. Przy tym cho-

ciaż jednocześnie bycie podmiotem i przedmiotem poznania w szczególny sposób je współokreśla, wpływając na przetwarzanie i organizowanie informacji odnoszonych do „ja”, to jednak deformujący wpływ podmiotu na rezultaty poznania innego człowieka okazuje się zaskakująco podobny (por. Dymkowski, 1995).

W nader skomplikowanych procesach samopoznawania naiwny badacz „z ulicy” testuje wcześniej ukształtowane przekonania o sobie respektując (zwykle nieuświadomiane) reguły zdroworozsądkowej metodologii. Potrzebuje bowiem subiektywnie trafnej teorii rzeczywistości, w tym zwłaszcza samego siebie. Pozwala mu ona efektywnie funkcjonować, adaptować się do środowiska społecznego bądź nawet je zmieniać (Epstein, 1980).

Jednym z podstawowych źródeł wiedzy o samym sobie są własne zachowania (Bem, 1972), z których inferowana jest baza danych o sobie bodaj najczęściej, a w każdym razie w bardzo zróżnicowanych warunkach, wykorzystywana w codziennym życiu (por. Dymkowski, 1996a). W szczególności subiektywnie diagnostyczne mogą być własne zachowania aktywizowane w związku z dostrzeganą obecnością innych ludzi. Przeżywane wówczas doświadczenia bywają internalizowane, współkształtując czy, najczęściej, modyfikując prywatnie żywione przekonania i wyobrażenia o sobie (por. zwłaszcza Jones i in., 1981; też Schlenker i Trudeau, 1990;

* Korespondencję na temat artykułu można kierować pod adresem: Maciej Dymkowski, Instytut Psychologii, Uniwersytet Opolski, ul. Oleska 48, 45-052 Opole.

Aktor może stronić od przywdziewania masek skrywających „prawdziwe ja”, ale może też mniej lub bardziej efektywnie manipulować własnym wizerunkiem w oczach innych. Jeśli nawet publicznie demonstrowane zachowania pozostawiają trwałe ślady na jego prywatnej samowiedzy, przecież nie musi to być efektem zupełnego zdominowania jego przekonań o sobie przez społeczne uwikłania, na które nie ma żadnego wpływu. Czasem jednak zarówno scenariusz odgrywanej przed widzami roli, jak i rodzaj widowni, przed którą rola ta jest prezentowana, są mu sytuacyjnie narzucone. Jeśli jest wówczas zarazem badaczem weryfikującym samowiedzę, to przypomina raczej naukowego wyrobniaka pozbawionego kontroli nad czynnościami badawczymi, niż badacza świadomie angażującego się w twórcze testowanie wyselekcjonowanych przez siebie teorii.

Wizerunek siebie aktora-badacza, kształtowany na swój tylko użytek, może nie tyle pozostawać pod wpływem odzwierciedlonych ocen siebie, co raczej wyznaczać tendencyjność odbioru oceniających informacji odniesionych do „ja”, w efekcie zaś powodować ich asymilację do tegoż wizerunku (por. np. Felson, 1993). Jednak jednoznacznie sformułowany przez audytorium feedback, wskazujący na efektywność usiłowań wywarcia na nim stosownego wrażenia, wyraźnie ułatwia internalizację treści odgrywanej przed nim roli, zwłaszcza (choć nie tylko!), gdy jest ona pozytywna (Dymkowski i Cisek, 1998). Przypisywana owemu audytorium kontrola nad wzmocnieniami może skłonić aktora do sytuacyjnie stosownej (choćby i negatywnej) taktycznej autoprezentacji służącej uzyskaniu tych wzmocnień. Nasz aktor jest wówczas wielce osobliwym badaczem siebie, tendencyjnie internalizującym przeżywane doświadczenia (Kowalski i Leary, 1990).

Wspomniano wyżej, że internalizacja przywdziewanych masek nie musi prowadzić do deformacji samowiedzy. Jednak wiele wskazuje na to, że najczęściej jednak do nich prowadzi, skoro tylko owe maski są wystarczająco rozbieżne z wcześniej zweryfikowaną i mniej lub bardziej adekwatną (trafną) samowiedzą. Zatroškany o fasadę aktor, który jest zarazem naiwnym badaczem siebie, bywa na ogół szczególnie tolerancyjny w trakcie uznawania informacji inferowanych z publicznie demonstrowanych zachowań za diagnostyczne dla „ja”. Przypomina wówczas badacza profesjonalnego tak silnie umotywowanego do sfinalizowania badań

i sformułowania podsumowującej odpowiedzi na wcześniej postawione pytania (przy czym różna może być dominująca u niego motywacja, skłaniająca do „liberalizacji” standardów poprawności postępowania badawczego), iż gotów jest ignorować akceptowane na gruncie danego paradygmatu naukowego kryteria uznawania uzyskiwanych wyników za trafne (prawdziwe).

Nierzadko zniecierpliwieni stanem wiedzy o ludzkiej psychice przedstawiciele psychologii humanistycznej w swoich chwalebnych usiłowaniach znalezienia odpowiedzi na podstawowe pytania o kondycję człowieka ignorują reguły postępowania badawczego przestrzegane w zasadniczym (nazwijmy go tu roboczo: „scjentyistycznym”) nurcie współczesnej psychologii. Nieco przypominają wówczas zatroskanego o fasadę aktora, który jest zarazem naiwnym badaczem siebie – z przynajmniej jedną różnicą bardziej zasadniczej natury: samopoznanie aktora jest ukierunkowane i przebiega (przede wszystkim lub wyłącznie) bezwiednie, zaś owi psychologowie humanistyczni zwykle dokonują – o ile tylko nie są sterowani niekompetencją odnośnie metod ilościowych, których nie potrafią zastosować – mniej lub bardziej świadomych wyborów merytorycznych i metodologicznych.

O AKTORZE, KTÓRY NIE ZAWSZE BYWA BADACZEM SIEBIE

Chociaż uświadamiana obecność obserwatorów może być wręcz warunkiem niezbędnym internalizacji treści odgrywanej przed nimi roli (por: Tice, 1992; Schlenker i in., 1994), to jednak ludzie bardzo różnią się między sobą podatnością na taką internalizację. W przypadku niektórych z nich właśnie „upublicznienie” zachowania blokuje jego wpływ na samowiedzę. McKillop i in. (1992) wykazali, że zmiana samoocenań na zgodne z publicznie odgrywaną rolą ujawnia się u osób o silnej tożsamości społecznej, skoncentrowanych na swoim publicznym wizerunku. U osób o słabej takiej tożsamości, których autodefinicja nie jest sformułowana w terminach ich przynależności i identyfikacji, zmiana przekonań o sobie następuje raczej w rezultacie rozbieżnych zachowań przejawianych prywatnie, nie zaś publicznej autoprezentacji.

Tak więc wprawdzie bycie dbającym o fasadę aktorem nierzadko owocuje dostosowawczymi przekształceniami prywatnie żywionych przekonań o

ne zachowania prawdopodobnie znajdują się w „zakresie odrzucenia” aktora (por. np. Kowalski i Leary, 1990; Schlenker i Trudeau, 1990; Cisek, 1997).

Poznanie siebie pozostaje pod decydującym wpływem wzbudzonej motywacji. Prawdopodobnie trzy tendencje, powiązane z samowiedzą, odgrywają w tym względzie zgoła kluczową rolę. Są to tendencje: egotystyczna, konserwatywna i walidacyjna, ukierunkowane na wzmacnianie własnej wartości, podtrzymywanie i strukturalizację samowiedzy oraz podnoszenie jej trafności (por. Dymkowski, 1993)¹. Kiedy jednak żadne z tych dążeń nie tylko nie dominuje, ale i brak jest wyraźnych przejawów wpływu któregoś z nich na testowanie samowiedzy, najlepiej zachowania uczestnika publicznego spektaklu zdaje się oddawać metafora „polityka”, umotywowanego wyłącznie do wywierania pożądanego wrażenia na rozmaitych „innych” (por. Robins i John, 1997). Jego zachowania można opisać rozmaicie, przede wszystkim jednak odwołując się do znanej koncepcji manipulowania wrażeniem (por. Tedeschi i in., 1971), akcentującej behawioralne konsekwencje presji na publiczne ukazywanie spójnego autowizerunku.

BARDZIEJ AKTOR CZY BADACZ?

Jaka więc jest „natura” człowieka, który jakże często bywa „politykiem-aktorem” zatroskanym o fasadę, skoncentrowanym na pozyskiwaniu przyzwolenia i oklasków rozmaitych widzów na różnych scenach publicznego spektaklu? Nie może on jednak permanentnie zawieszać pytania o „prawdę o sobie”, zupełnie uchylać się od pełnienia roli naiwnego badacza siebie. Czy więc bardziej jest aktorem uczestniczącym w „teatrze życia codziennego” zorientowanym na pozyskiwanie pożądanego ustosunkowania widzów do własnej osoby? Czy może przede wszystkim pozostaje naiwnym badaczem permanentnie weryfikującym przekonania i wyobrażenia składające się na koncepcję siebie poprzez konfrontację z odzwierciedlonymi opiniami i ocenami innych ludzi?

¹ Dominację poszczególnych tendencji u poznającej siebie jednostki dobrze ukazują ostatnio opisane (por. Robins i John, 1997) metafory: „egoisty” nastawionego na podnoszenie własnej wartości, „poszukiwacza spójności” dążącego do konfirmacji autoprezentacji oraz „naukowca” (w wąskim rozumieniu tego słowa), nastawionego na pozyskiwanie dokładnej samowiedzy.

Wydaje się, iż można zakwestionować sensowność tak postawionego pytania o istotę „natury” człowieka – przynajmniej o tyle, o ile odpowiadający porusza się na gruncie aktualnie dominującego paradygmatu eksperymentalnej psychologii społecznej i osobowości. Równie mało poznawczo użyteczne i płodne wydaje się pytanie o to, czy człowiek jest bardziej zdeterminowany przez swą kondycję biologiczną, związaną z gatunkową przynależnością, czy też raczej przez uwikłania społeczno-kulturowe i specyfikę własnej biografii? Ten rodzaj pytań rodzi odpowiedzi, prowadzące do empirycznie nierozstrzygalnych sporów, odnoszonych (często niedostrzegalnie dla samych adwersarzy) do fundamentalnych podziałów ideowych i światopoglądowych.

Tak więc zgódźmy się (roboczo), iż uwikłany w publiczny spektakl aktor zazwyczaj bywa zarazem badaczem siebie – choć badaczem różnym nieco od tego (oczywiście, w obu przypadkach może to być ta sama osoba), który weryfikuje samowiedzę inaczej niż poprzez publiczne odgrywanie rozmaitych ról. Ów aktor-badacz często ignoruje lub drastycznie deformuje dane introspekcyjne, choćby nawet towarzyszyło temu jego przeświadczenie, że są one ważnym źródłem adekwatnej wiedzy o samym sobie (por. Dymkowski, 1995).

Chociaż spory między nowym introspekcjonizmem i nowym antyintrospekcjonizmem nie zostały jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte, nie sposób nie uznać za trafne często eksperymentalnie weryfikowanych twierdzeń przedstawicieli tego ostatniego nurtu, wyraźnie dominującego we współczesnej psychologii osobowości. Głoszą one, iż dostęp do własnych procesów psychicznych zawsze jest wielorako zapośredniczony i zazwyczaj okupiony relatywnie małą dokładnością autodiagnozy, nagminnie związaną z niską efektywnością czynności introspekcyjnych (por. zwłaszcza Nisbett i Wilson, 1977; Wilson, 1985; por. też Bem, 1972). Nie dziwi przeto, że najczęściej badacz samego siebie zmuszony jest permanentnie sięgać do, przede wszystkim lub wyłącznie, danych ekstraspekcyjnych, w tym zwłaszcza obserwacji własnych zachowań, w czym przypomina obserwatora innych ludzi.

Aktywność aktora jako badacza siebie jest „wzorcowym” przypadkiem samopoznawania zasadniczo ignorującego introspekcję. Przy tym obie role (to znaczy aktora i badacza) mogą być odgrywane niezależnie od siebie, co starano się wyżej zaakcentować. Jednak nader często bywają integralnie ze

Postawy wobec aborcji i niektóre ich wyznaczniki. Przegląd badań

Anna Bokszczanin*

Instytut Psychologii, Uniwersytet Opolski, Opole

ATTITUDES TOWARDS ABORTION AND SOME OF THE PREDICTORS. A REVIEW OF RECENT STUDIES

The article is a review of recent studies regarding the attitudes towards abortion. The discussion focuses on relations between these attitudes and some of the predictors such as religion and religiousness, beliefs concerning sexuality, abortion and situational variables.

Ostatnie zmiany w ustawodawstwie, które zezwalają na dokonanie sztucznego poronienia z przyczyn społecznych, a także debata nad konstytucyjnym zapisem ochrony życia potwierdzają aktualność problematyki aborcyjnej w naszym życiu społecznym.

Przegląd literatury pozwala zauważyć, iż psychologii (w przeciwieństwie do socjologów) stosunkowo rzadko problematykę tę podejmują (por. Bailey, 1993). Jeżeli zajmują się aborcją to raczej jej psychologicznymi konsekwencjami (np. Kornas-Biela, 1988; Major i in., 1990; Major i in., 1992; Adler i in., 1990) niż postawami ludzi wobec aborcji.

Większość prac empirycznych z tego zakresu koncentruje się wokół poszukiwania czynników, które są odpowiedzialne za różnice pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami przerywania ciąży. Z grupy testowanych w badaniach czynników demograficznych takich jak, wiek badanych osób, płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie, narodowość, przynależność religijna, liczba dzieci, najbardziej konsekwentnie wykazywano korelacje postaw wobec aborcji z religią, wiekiem i wykształceniem respondentów. Katolicy są znacznie większymi przeciwnikami legalnej aborcji niż protestanci, żydzi, wyznawcy innych religii oraz niereligijni (Adebayo, 1988; Krishnan, 1992). Osoby starsze są zazwyczaj większymi zwolennikami aborcji niż osoby młodsze – poniżej 20 roku życia (CBOS, 1990; Kelley i in., 1993; Esposito, Basow, 1995). Wykształcenie jest pozytywnie związane z postawami proaborcyjnymi

(Szafran, Clagett, 1988; Krishnan, 1992). Mężczyźni mają nieznacznie bardziej proaborcyjne postawy niż kobiety (Esposito, Basow, 1995; Kelley i in., 1993; CBOS, 1990). Kobiety samotne w wieku prokreacyjnym (młodsze) są nastawione bardziej proaborcyjnie niż kobiety zamężne i starsze (Betzig, Lombardo, 1992).

Jak sugerują wyniki badań (Bryan, Freed, 1993), zmienne demograficzne wyjaśniają tylko około 10% wariacji związanej z postawami wobec aborcji, a ich wpływ (poza wyznawaną religią) jest na ogół słaby i dwuznaczny (Kelley, Evans, Headey, 1993). Pozostała, znacznie większa część wariacji kontrolowana jest przez czynniki o charakterze psychologicznym (Szafran, Clagett, 1988), z których za najważniejsze uważa się przekonania religijne badanych osób, przekonania dotyczące zasad współżycia seksualnego, wiedzę na temat aborcji (Esposito, Basow, 1995) oraz czynniki związane z konkretną sytuacją kobiety ciężarnej - zmienne sytuacyjne (Bryan, Freed, 1993; McKinney, 1989; Parsons i in., 1990).

Na istnienie hierarchii ważności wśród czynników wpływających na postawy ludzi wobec aborcji wskazują także wyniki badań Hałaczek i in. (1993, za: Ostrowska, 1994). Badania porównawcze przeprowadzone w Polsce, Szwajcarii, Niemczech i w Moskwie miały na celu poznanie postaw wobec aborcji oraz postaw prokreacyjnych w wielu płaszczyznach. Autorzy badań wyszli z założenia o doniosłości trzech grup czynników, które mogą modyfikować postawy wobec aborcji:

1. Warunków społeczno-ekonomicznych życia jednostki. Badane osoby pytano o subiektywną ocenę

* Korespondencję na temat artykułu można kierować pod adresem: Anna Bokszczanin, Instytut Psychologii, Uniwersytet Opolski, ul. Oleska 48, 45-052 Opole.

nych na reprezentatywnej próbie 3012 dorosłych osób, Kelley i in. Wykonali metodą regresji wielokrotnej analizę statystyczną czterech uwzględnionych w badaniu czynników. Uzyskane rezultaty dowiodły, iż najważniejszym źródłem opozycji wobec aborcji są przekonania moralne ludzi związane z wiarą w Boga. Natężenie wiary w Boga mierzone było za pomocą skal określających stopień pewności badanych co do: istnienia Boga, istnienia życia po śmierci oraz wiary w piekło i niebo. Drugi wyróżniony czynnik, także związany z religijnością, określał stopień podporządkowania się autorytetowi Kościoła Katolickiego. Miarą tego czynnika było określenie częstotliwości udziału w uroczystościach kościelnych oraz edukacja religijna. Wyniki pokazały, iż wpływ tej zmiennej był znacznie słabszy niż przekonania związane z wiarą w Boga.

Stopień religijności badanych osób był znaczącym predyktorem postaw wobec aborcji we wszystkich przeprowadzonych studiach. Im wyższy stopień religijności deklarowali badani tym bardziej antyaborcyjne były ich postawy. Wyjaśnienia związku postaw wobec aborcji z wyznawaną religią Cochran i in. (1996) doszukują się w procesach identyfikacji z grupą religijną do której jednostka aktualnie należy. Jak sugerują wyniki ich badań, grupa religijna, do której jednostka aktualnie należy posiada charakter grupy odniesienia się sądów na temat aborcji. Badacze ci podkreślają równocześnie, że zrozumienie wpływu religii na postawy ludzi wobec aborcji jest niekompletne (Cochran i in., 1996; Emerson, 1996) a proces, przez który związek ten zachodzi nie jest znany.

Dalsze badania związane z wpływem religii na postawy wobec aborcji należałoby poświęcić testowaniu wielowymiarowej zmiennej jaką jest pogląd jednostki na świat (Emerson, 1996).

PRZEKONANIA ZWIĄZANE Z SEKSUALNOŚCIĄ

W badaniach nad postawami wobec aborcji ważne miejsce przypisuje się przekonaniom ludzi dotyczącym seksualności.

Z badań Kelleya i in. (1993) wynika, że przeciwnicy aborcji w dużej mierze byli także przeciwnikami seksu przedmałżeńskiego, seksu bez miłości oraz przypadkowych kontaktów seksualnych.

Silny wpływ przekonań związanych z seksualnością (sex role) na prawne przyzwolenie aborcji stwierdzono także, w cytowanych już wcześniej badaniach dotyczących postaw kanadyjskich kobiet wobec aborcji (Kirshanan, 1992). Kobiety o wyższym wskaźniku liberalizmu wobec życia seksualnego znacząco częściej skłonne były przyzwalać na prawne usankcjonowa-

nie aborcji niż kobiety o niskim wskaźniku liberalizmu. Zmienna ta miała duży wpływ na aprobatę aborcji szczególnie wtedy, gdy podawano społeczne motywy aborcji tj. samotność kobiety i problemy finansowe.

Także amerykańskie badaczki, Bryan i Freed (1993) poddały analizie związki jakie zachodzą pomiędzy postawami wobec aborcji i postawami wobec seksualności. Badaniami objęto 150 studentów jednego z Bostońskich Uniwersytetów – 80 kobiet i 70 mężczyzn. Większość badanych – 70% było katolikami, 18% stanowili protestanci, a tylko 4% określiło się jako niewierzący (ateiści/agnostycy). Na uwagę zasługuje fakt, że 95% badanych uważało, iż kobieta powinna mieć możliwość przerwania ciąży, legalnie lub nielegalnie. Ponadto: – 92% badanych wyrażało przekonanie, że w szkołach należy prowadzić edukację seksualną, – 92% badanych akceptowało utrzymywanie kontaktów seksualnych jeżeli oboje partnerzy godzą się na to, – 85% badanych uważało, iż kobieta, która przerwała ciążę może być dobrą matką i żoną oraz wieść szczęśliwe życie, – 85% badanych uważało także, że uprawianie seksu dla przyjemności jest tak samo ważne jak seks dla prokreacji.

Postawy studentów wobec aborcji określano na podstawie odpowiedzi uzyskanych z kwestionariusza zawierającego 43 powody dokonania przez kobietę aborcji. Badanych pytano, czy kobieta powinna mieć prawo do legalnej aborcji z każdego z tych powodów. Studenci zostali zakwalifikowani do dwóch grup: antyaborcyjnej jeżeli akceptowali aborcję w granicach od 0 do 10 wymienionych powodów, oraz proaborcyjnej, która charakteryzowała badanych akceptujących aborcję od 11 do 43 powodów. Z uzyskanych różnic pomiędzy obydwoma grupami badanych wynikało, że studenci nastawieni antyaborcyjnie wyrażali mniejsze poparcie dla zachowań seksualnych niż studenci nastawieni proaborcyjnie. Przejawiało się to w bardziej negatywnym stosunku do seksu przedmałżeńskiego, oraz w bardziej negatywnej ocenie moralnej seksu dla przyjemności.

Wyniki przedstawionych powyżej studiów (Kelley i in., 1993; Krishnana, 1992; Bryan i Freed, 1993) zgodnie pokazują, że przekonania wobec seksualności przeciwników aborcji są mniej liberalne niż przekonania zwolenników aborcji.

W opinii badaczy tego problemu (np. DeLamater, MacGorquodale, 1979; McKinney, 1989) przekonania ludzi na temat seksualności są związane ze skryptową reprezentacją zachowań seksualnych, która stanowi kodeks postępowania i oceniania innych ludzi. Geneza skryptów seksualnych jest nierozzerwalnie związana z procesem socjalizacji jednostki, jej wzorców i doświadczeń.

wanie zestawu pytań (od czterech do kilkudziesięciu - dotyczących sytuacji, w których znalazła się kobieta ciężarna) zawierającego zarówno powody „słabe” jak i „silne”. O ile „silne” powody aborcji są w opinii publicznej uznane za zdecydowanie usprawiedliwiające aborcję, o tyle społeczne powody wywołują mieszane uczucia badanych. W Polsce proporcje osób za i przeciw są wyrównane gdy kobieta znajduje się w trudnej sytuacji materialnej (CBOS, 1992).

Badacze zdają się przyjmować za oczywiste większą akceptację aborcji wynikłą z powodów „silnych” niż „słabych” nie starając się nawet wyjaśnić tego fenomenu. „Silne” powody aborcji – gwałt, zagrożenie zdrowia matki oraz defekt dziecka zdają się mieć charakter przyczyn spostrzeganych jako znacznie bardziej przypadkowych, zewnętrznych i niekontrolowanych niż „słabe” powody aborcji takie, jak np. bieda. Teoria atrybucji B. Weinera (1985) zakłada, że przypisywanie innym odpowiedzialności moralnej za ich działania i skutki tych działań jest zależne od spostrzeganej pozycji przyczyny tego działania na wymiarze kontrolowalności – niekontrolowalności.

Jednostce przypisuje się istotnie większą odpowiedzialność za niepowodzenie spowodowane przyczynami kontrolowanymi (np. brak wysiłku), niż takie samo niepowodzenie spowodowane czynnikami niekontrolowanymi (np. wrodzone upośledzenie) (por. Szmajke, 1994).

Cook i in. (1992) uważają, iż w rozważaniach na temat postaw wobec aborcji należy uwzględnić trzy kategorie osób wyrażających swoją opinię na temat aborcji. „Pro-choice” to grupa zwolenników aborcji, „pro-life” to przeciwnicy aborcji, trzecia grupa to „sytuacjonaliści”. Głównym kryterium postawy „sytuacjonalistów” wobec aborcji jest konkretna sytuacja, powód z jakiego dochodzi do przerwania ciąży.

Przekonania ludzi na temat powodów, które mogą usprawiedliwić aborcję (jeśli w ogóle jest to możliwe) są zasadniczym czynnikiem dzielącym społeczeństwo amerykańskie w debatach na temat sztucznego poronienia. Zdaniem badaczy (Smetana, Adler, 1980; Parsons i in., 1990) przekonania te tworzą kontinuum, którego krańce opisane są przez dwie wyraźnie różne filozofie. Z jednej strony aborcja jest spostrzegana w kategoriach moralnych (moral terms), z drugiej w kategoriach osobistych (personal terms). Pierwsze stanowisko opiera się na trzech głównych założeniach: zarodek jest ludzkim życiem, aborcja jest równa morderstwu, o życiu i śmierci ma prawo decydować tylko Bóg. Dla osób, które popierają to stanowisko - ludzkie życie zaczyna się w chwili poczęcia. Drugie stanowisko głosi, iż zarodek jest rozszerzeniem matki, życie zaczyna się w chwili urodzenia, a decyzja o aborcji

należy do podstawowych praw kobiet. Pomiędzy tymi skrajnymi opcjami znajdują się postawy ludzi, którzy zajmują stanowiska pośrednie. O tym, że takich ludzi jest zdecydowanie więcej niż zajmujących skrajne pozycje świadczą zarówno wyniki badań polskich CBOS (1992) jak i amerykańskich (McKinney, 1989).

UWAGI KOŃCOWE

Powyższy przegląd wskazuje na niedostatki w psychologicznej interpretacji wpływu czynników determinujących postawy ludzi wobec aborcji. Tak więc, struktura postaw wobec aborcji, która wyłania się z badań empirycznych ma również bardziej socjologiczny niż psychologiczny charakter, chociaż badacze są zgodni, że największa część wariacji związana jest ze sferą przekonań jednostki (Bryan, Freed, 1993). Zauważalna jest także pewna nierównowaga, która polega na większej koncentracji badaczy w poszukiwaniu istotnych korelatów postaw wobec aborcji niż prowadzeniu rozważań teoretycznych (Emerson, 1996).

Istotna wydaje się również kwestia diagnozowania postaw wobec aborcji. Badacze zazwyczaj pytają respondentów o to czy aborcja powinna być prawnie dozwolona w różnych sytuacjach w jakich znalazła się kobieta ciężarna (np. Adebayo, 1988), albo czy badany akceptuje przerwanie ciąży w pewnych szczególnych sytuacjach (Vaz, Kanekar, 1992; Moore, Stief, 1991). Wydaje się, że pierwsze z pytań ma charakter bardziej ogólny, drugie dotyczy w większym stopniu szczegółowych przekonań badanego. Rozróżnienie to jest ważne (por. Esposito, Basow, 1995) ze względu na często ambiwalentny (dwuznaczny) stosunek ludzi do aborcji. Osoby, które charakteryzuje ambiwalencja przekonań prezentują zazwyczaj postawę generalnie akceptującą legalną aborcję i jednocześnie mają szereg zastrzeżeń co do moralnych aspektów tej decyzji (Scott, 1989).

Przejawem ambiwalencji może być także brak konsekwencji w sądach badanych osób, ogólna akceptacja aborcji oraz nieakceptowanie dokonywania sztucznych poronień w niektórych sytuacjach np. powyżej drugiego i trzeciego trymestru ciąży (Bryan, Freed, 1993).

Wśród propozycji dotyczących prowadzenia dalszych badań w obrębie problematyki postaw wobec aborcji interesujący wydaje się pomijany dotychczas wątek zgodności opinii ludzi na temat aborcji z ich zachowaniem (Krishnan, 1992), oraz problem możliwości zmiany postaw (Esposito, Basow, 1995; Emerson, 1996).